

WUJ

Nr 5
1991
16.06

WIADOMOŚCI UJ

**Samorzady Krakowskich
uczelní stanęły w obronie
Grzegorza WĄTROBY**

Z powodu zarzutów, jakie ostatnio pojawiły się pod adresem Grzegorza Wątroby, Przedstawicielstwo Porozumienia Samorządów Szkół Wyższych Krakowa wyrażają swoje zdziwienie i zaniepokojenie.

Współpracując z nim mieliśmy możliwość poznania motywacji i stopnia zaangażowania, z jakim przystępuje do każdego działania na rzecz środowiska akademickiego. (...) Nie stawiamy tu znaku równości między osobą Grzegorza Wątroby a Samorządem, jednak trudno nie uznać Jego roli w życiu środowiska studenckiego Krakowa.

Grzegorz Wątroba uczestnicząc w pracach Prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, będąc członkiem prezydium Ogólnopolskiego Przedstawicielstwa Samorządów Studenckich nie zaniedbuje obowiązków wobec środowiska studenckiego Krakowa. Ograniczając się tylko do tego roku, był on głównym inicjatorem Juwenaliów, które odbyły się po wieloletniej przerwie. Czynnie zaangażowany był także w organizację Studenckiego Festiwalu Piosenki, w przegląd kabaretów PaKA'91, reminiscencje teatralne, Jazz Juniors.

Działalność na rzecz studentów często wymaga rozwiązywania trudnych sytuacji i podejmowania szybkich decyzji. Niesie to za sobą ryzyko niepopularności i niezrozumienia. Nie powinno to jednak być inspiracją do działań destrukcyjnych, jakie naszym zdaniem zostały podjęte wobec Grzegorza.

Zastanawia nas, czy autorzy zarzutów mogą (choć w części) wymienić swoje działania służące środowisku akademickiemu, a które wówczas uprawniałyby ich do tak jednostronnej oceny Grzegorza Wątroby. Tylko ci, którzy nic nie robią, nie popełniają błędów.

Podpisano: Porozumienie Uczelni Krakowskich.

AKADEMIKI Przepraszamy!

Popełniliśmy poważny błąd w nr. 4 WUJ-a podając, iż akademiki będą przyznawane według papierów za IV kwartał. Na usprawiedliwienie powiedzieć możemy tyle, że nieścisłość nie wyniknęła z naszej winy. URSS najpierw podjął taką decyzję i później ją zmienił. Niestety, tuż po pierwszej uchwale oddaliśmy WUJ-a do druku.

*

Nawojka

W tym domu akademickim znajduje się 460 miejsc. Niestety, do dyspozycji mieszkańców jest tylko 444 tapczanów. W dodatku, 37 spośród nich zostały zlikwidowane i ponownie wpisane w rejestr sprawnych. Tylko około 200 tapczanów w Nawojce jest naprawdę dobrych - twierdzą mieszkańcy. Jeżeli nie znajdą się fundusze na zakup nowych łóżek do Nawojki, w przyszłym roku akademik będzie miał mniej miejsc. (Samorząd Studencki krytykował pozostawienie na koncie Uczelnianego Funduszu Stypendialnego ponad czterech miliardów złotych. Ale skoro już zostały, można było za nie zakupić na przykład brakujące tapczany do "Nawojki")

*

Ceny Domów Studenckich:

Rada Mieszkańców bloku "C" ogłosiła votum separatum wobec regulaminu przyznawania "jedynek" przyjętego przez Samorządy bloków "B" i "D" (i podpisano nota bene przez prawie 300 osób, co stanowi ponad połowę liczby mieszkańców, może więc być uznany, za przyjęty w swoistym rodzaju referendum) i ustaliła odrębny regulamin dla około stu mieszkańców bloku "C". Kierownicza DS-u "uprawomocniła" go swoim podpisem. W DS na Bydgoskiej zawsze działał tylko jeden samorząd i nigdy mowy nie było o odrębnych Radach Mieszkańców w poszczególnych blokach. Może wkrótce, we wszystkich akademikach UJ, każde piętro, ba, każdy pokój wybierze własną Radę Mieszkańców na wzór kolegów z Bydgoskiej...

*

Opłaty...

Ceny akademików wykazują niespotykaną w Polsce dynamikę, a Samorząd otrzymuje coraz to nowe propozycje cen i kosztów. Kontrowersje, budzą także sposoby naliczania kosztów. W Nawojce, Bursie Jagiellońskiej i na Bydgoskiej mieszkańcy płacić będą według kosztów poniesionych przez akademik w poprzednim kwartale. W Piaście koszty będą obliczane i opłaty weryfikowane co miesiąc. W Zaczku, pewnie tradycyjnie: teorię, głoszącą, że mieszkańcy płacić mają średnią cenę pozostałych akademików UJ i tak zweryfikuje agent. Najnowsze, zatwierdzone przez Rektora Lucjana

Na podstawie obliczeń Administracji DS i Rad mieszkańców pan prorektor UJ ds. ogólnych prof. dr hab. Janusz Sondel ustalił opłaty za miejsce w akademikach UJ za I kwartał (odpłatność ostateczna) i za kwartał II (odpłatność zaliczkowa). Pełna odpłatność wynosi podwójną kwotę opłaty studenckiej. Kwoty ustalone przez pana prorektora nie zawierają 20% podatku od wynagrodzeń (co było sygnalizowane przez URSS) i są zgodne ze stanowiskiem Samorządu Studenckiego. Wyjątek stanowi DS Piast, gdzie nie ma odzewu na propozycję Rady Mieszkańców by koszty, a co za tym idzie także odpłatność, weryfikować co miesiąc.

Ostateczne ceny wynoszą:

DS Bursa Jagiellońska	90.800 zł.
DS Bydgoska	92.300 zł.
DS Nawojka	97.300 zł.
DS Piast	110.400 zł.
DS Zaczek	97.700 zł.

Podział na wydziały :

Podziału dokonali pracownicy UJ - dr Maciej Matuszewski, mgr Jan Gołda i pani Eugenia Łukasik z przedstawicielami URSS : Gabriellą Wąsik (Mat-Fiz), Agnieszką Massalską (Prawo), Jackiem Sałomą, Włodzimierzem Tutajem (oba z filologii), Maciejem Wiąckiem (BiNoZ), Pawłem Szybsem (Fil-Hist) i Jerzym Szulem (Chemia).

Na rok akademicki 91/92 UJ posiada 3185 miejsc w DS-ach. (jest to niestety mniej niż w ubiegłym roku w związku ze zmniejszeniem limitu miejsc w Akropolu). Z tej puli wyodrębniono 305 miejsc dla obcokrajowców (150), doktorantów (30), stażystów (50), gości i szkoły letniej (odpowiednio 12 i 55 miejsc). Osiem pozostawiono do dyspozycji Rektorowi. Pozostałe 2880 rozdysponowano w następujący sposób :

	Zaczek	Nawojka	Piast	Bursa	Bydgoska	Osiedle AGH	Razem
Filologie	160	115	145	67	144	94	725
Fil-Hist	173	127	156	72	158	103	789
P i A	124	90	112	51	111	73	561
BiNoZ	86	61	78	36	77	51	389
Chemia	29	21	26	12	26	17	131
Mat-Fiz	63	46	57	26	56	37	285
Razem	635	460	574	264	572	375	2880

Podziału w obrębie wydziałów na poszczególne instytuty (kierunki) dokonają Studenckie Komisje Ekonomiczne w porozumieniu z Panią i Panami Dziekanami

Ciąg dalszy na stronie 7

DODATEK

festiwalowy

KRÓTKIE FESTIWALOWE RESUME

Już po raz dwudziesty siódmy odbył się w Krakowie Festiwal Piosenki Studenckiej. Tegoroczne Jury zgromadziło znakomite nazwiska: E. Adamiak, J. Kaczmarek, J. Konieczny, Z. Książek, A. Poniedziałki, J. Poprawa, M. Rodowicz, A. Sikorowski, G. Tomczak, M. Umer, A. Zaucha. Część nich potraktowała tę imprezę jako możliwość własnej prezentacji, co słysząc i podziwiając można było na tzw. "imprezach towarzyszących" (recitale Maryli Rodowicz, Magdy Umer, koncert "Pilnujmy marzeń"). Profesjonalizm i talent nie zawiodł, więc można było usłyszeć wiele starych przebojów, wspominać, i nabawić się do woli. Wykonawców cieszyć powinien fakt, że coraz młodsi chcą ich słuchać i to z takim entuzjazmem. Różnie to natomiast było podczas śpiewań konkursowych z

MŁODYMI TALENTAMI

Po dwóch dniach przesłuchań można było wysunąć kilka wniosków o obecnym stanie piosenki studenckiej. Nie bardzo wiadomo, czy więcej było śpiewających studentów czy też, uwzględnionych w punkcie piątym festiwalowego regulaminu, "ludzi związanych z ruchem studenckim". Wiek

wykonawców był mocno zróżnicowany - od licealistów (np. grupa *Kran Dy Mion Cy*) po niekoniecznie najmłodszych absolwentów szkół wyższych (*Kabaret Fajf*). Młody śpiewający człowiek to niejednokrotnie inteligent cierpiący ból metafizyczny, mający rozliczne problemy ze światem i samym sobą - o czym śpieszył poinformować publiczność, a że muzyka ułatwia psychiczny ekshibicjonizm, czynił to przy pomocy gitary. Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, w tym roku tego typu muzyków szczególnie interesowała jesienna melancholia, smutek której zapija się herbatą (ta atmosfera zdominowała szczególnie pierwszy dzień przesłuchań). Wbrew pozorom wśród młodych ludzi, są tacy, którzy potrafią się śmiać z samych siebie, czego dowiodła dwuosobowa grupa żeńska *Zdrowy Stopień Ryzyka* - wczuwając się w rolę swoich przyszłych podopiecznych (interpretacja piosenki Jacka Kaczmarskiego *Przedszkole* w wykonaniu studentek nauczania początkowego WSP z Zielonej Góry). Zdecydowana większość uczestników potraktowała festiwal bardzo serio i przedstawiła - bądź usiłowała przedstawić - wysoce profesjonalny poziom (udany występ Barbary Raduszkiewicz z Olsztyna). Pojawiły się też

samorodne i niezależne talenty, np. skrzypek Józef Kaniecki z grupy Dariusza Hejmeja, który podbił nawet serca Jury, ekspresyjnie przeżywając artyzm muzyki.

BYŁ TO FESTIWAL

otwarty ideologicznie o czym świadczy udział grupy kleryków *Nie z tej Ziemi* i politycznie - pojawiła się nawet śpiewająca Rosjanka. Przyczynił się też do podrażnienia krakowskiej ambicji - aż dwóch laureatów z Warszawy: Zbierająca zasłużone oklaski grupa *Księżyc* - największa rewelacja dla publiczności i Adam Strug (II nagroda). Poniekąd wykonawcy usiłowali nawiązać do tzw. piosenki aktorskiej, ale taką manierę dość barwnie i plastycznie zdemaskował występ *Zespołu Szybkiego Kazika*. Był też akcent "ludowy", zaprezentowany przez *Zespół Folklorystyczny Gawlik*. Pocieszający jest fakt, że

MUZYCZY CHCĄ SPIEWAĆ NIE TYLKO PRZY GITARZE

ale zwiększają skład instrumentalny swoich zespołów, pracując wytrwale nad jego harmonią. Coraz częściej też i chętniej młodszy odchodzi od nastroju egzystencjalnej zadumy. Zmienia się również image wykonawców, obowiązuje kolor: była nie tylko czerń, ale zdarzały się także jaskrawe karminy, a częste mini na scenie zaogniło temperaturę na sali (choćby zdobywcynie I nagrody z formacji *For Dee*)

JEŚLI CHODZI O WERDYKT,

to nie godzi się go podważać wobec autorytetów zasiadających w Jury; na pewno *For Dee* zapowiada nową erę muzyki studenckiej, gdzie liczyć się będzie gruntowne wykształcenie muzyczne. Ogólnie atmosfera przesłuchań była o wiele żywsza i ciekawsza niż koncerty laureatów, być może wpłynęło na to kameralne wnętrze SCK Rotunda, niemniej

PUBLICZNOŚĆ DOPISAŁA

nadzwyczaj i żywo reagowała na to, co jej prezentowano.

Lista fundatorów nagród była

długa, m.in. znaleźli się na niej J.M. Rektor UJ, który, jak na uczelnię ceniącą humanizm przystało, obdarował laureatów nagrodą w postaci albumu "Ołtarz Mariacki Wita Stwosza".

Festiwal odbył się bez większych objawień muzycznych, ale też i bez skandali, chyba raczej pozytywnie rozczarował niż zawiodł, choć daleko mu było do doskonałości artystycznej.

*



Krakow '91

27 Studencki Festiwal Piosenki

PŁOTKI FESTIWALOWE?

Jeden z czołowych działaczy samorządowych (znany również poza Krakowem) wyczerpany trudem festiwalowych przygotowań, uległ swoim słabościom i zasnął na balkonie widowni SCK Rotunda podczas (dość zresztą nużącego) "Nocnego Śpiewogrania". Osobom nieomal publicznym nie godzi się nie panować nad swoimi poczynaniami.

*

Co powiedzieli uczestnicy konkursu?

Wywiad z losowo wybranym muzykiem, który nie zdobył żadnej nagrody, ale...

...twierdzi że, śpiewać o sobie można czasami, byle nie za dużo:

co było słychać

Zaczął śpiewać trzy miesiące temu, za namową przyjaciół, sam pisze teksty i muzykę, w tym roku zdobył drugą nagrodę na festiwalu we Wrocławiu - studenckie śpiewanie "Weekend" - Sławek Laskowski z Olsztyna.

WUJ: *Śpiewasz od niedawna, a tyle wyróżnień?*

no cóż, każdy sposób jest dobry

SŁAWEK: może powiem, dlaczego zacząłem śpiewać... Nie mogłem wydać tomiku swoich wierszy, wybrałem więc inny sposób prezentacji - śpiewanie na scenie. Zachęcili mnie do tego i pomogli Piotr Bałtroczyk i Stefan Brzozowski - dusza muzycznego środowiska olsztyńskiego. To właśnie Stefan zaprosił mnie na koncert do swojej kawiarni i tak się zaczęło.

*mecenasy
bywają różni*

WUJ: *Czym był dla Ciebie festiwal w Krakowie, Twoje oczekiwania, nadzieje?*

albo i dwa

SŁAWEK: Krakowem, jako miastem jestem zachwycony, żałuję, że nie zdążyłem trochę lepiej go poznać. Może za rok...

Oczekiwania? Dla mnie i moich kolegów najważniejsze było BYĆ W KRAKOWIE - to wiele. Festiwal studencki, a więc dużo dobrej zabawy, możliwość poznania innych twórców, zorientowania się w "temacie": o czym i jak się teraz śpiewa. Mam już nowe pomysły, szykuję radykalną zmianę składu zespołu.

WUJ: *Jak Ty - uczestnik festiwalu, oceniasz jego poziom?*

*w tym momencie
kolega wykazał
kontrolowany brak
głębi*

SŁAWEK: - to już prawie profesjonalizm, a nie zwykła piosenka studencka. Czuje się trochę poetą, więc zwracałem uwagę na teksty -

świetne. Ogromna różnorodność kapel i stylów. Zaskoczony byłem składem instrumentalnym zespołów, to już nie tylko gitara i flet ale pojawiły się i syntezatory i najróżniejsze instrumenty perkusyjne. To dobrze, to tworzy zaplecze sceniczne, wspaniałe tło. A

czyżby?

sądzę, że jury miało bardzo trudny wybór - potwierdzeniem tego jest dla mnie fakt, że do koncertu laureatów nie został zakwalifikowany zespół "DES MOYNES" z Warszawy. Poznałem ich we Wrocławiu, tam zdobyli i nagrodę - według mnie zupełnie zasłużenie. Ja osobiście bardzo wysoko ich oceniam.

*nic więc dziwnego,
że nic nie wygrali*

WUJ: *Tyle mówi się o marazmie, o upadku kultury studenckiej, o braku zainteresowania środowiskowymi giełdami piosenki?*

*za małą konkuren-
cją?*

SŁAWEK: I to jest prawda. Na giełdę w Olsztynie - czyli oficjalną kwalifikację do Krakowa - zgłosiło się sześciu wykonawców. Załamane się. Trochę później na coś w stylu waszego "Śpiewać każdy może" przyszło ponad 20 osób. Niektórzy prezentowali rzeczywiście dobry warsztat. Zdziwiony byłem, że nie startowali wcześniej, mieli szansę przyjechać do Krakowa.

WUJ: *Od kilku lat słyszę opinię, że każdy kolejny festiwal to początek jego końca?*

SŁAWEK: Nie sądzę, żeby było to prawda. Jeśli

tylko bez
lizusostwa!

rzeczywiście
trzeba podejmować
przemysłane
decyzje

a gdzie
zgranie?

to niedobrze

jakoś nie słychać
więc praca będzie
ciężka

cenna uwaga!

znajdą się ludzie, którzy będą chcieli
zająć się organizacją, to zawsze będą chętni
do przyjazdu tutaj. Festiwal w Krakowie jest
jedynym z taką renomą, tradycją, która jest
już legendą, no i niepowtarzalną atmosferą.

WUJ: Nie zostałeś laureatem, nie zdobyłeś
nagrody...

SŁAWEK: byli lepsi. Ja gram krótko. Występ w
Krakowie był nienajlepszy. W ostatniej chwili
zrezygnowałem z klarnetu, skrzypiec.
Śpiewałem bardziej dla publiczności niż dla
jurorów. (tu głos muzyka): Sławek jest
nieobliczalny na scenie. Tak nas rozbawił,
że mieliśmy trudności z dostosowaniem się do
jego tempa.

SŁAWEK: Już wspominałem, że szykuję radykalne
zmiany. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. Na
pewno zostanie Maciek Bajur - gitara, nie
wiem co zamierza Robert Szklanny, który
towarzyszył nam z akordeonem.

WUJ: Nocne śpiewogranie z piątku na sobotę
upłynęło pod znakiem Olsztyna, czyżby okolica
poetów i bardów?

SŁAWEK: Nie tylko, przecież z Olsztyna
pochodzą Kaczki z Nowej Paczki, Trzeci Oddech
Kaczuchy, Czerwony Tulipan. Z tym ostatnim
związany jest Stefan Brzozowski - nie wiem
jak go nazwać, animator, inspirator i dobra
dusza muzycznego Olsztyna. Czarnymi końmi
Olsztyna są Adam Andryszczyk i Krystyna
Możejko, no i oczywiście Mirek (Nie
Miroslawa) Czyżykiewicz - bard numer jeden.
Ja jestem zachwycony Basią Raduszkiewicz,
Myślę, że wiele będzie się o niej mówiło, i
to już niedługo.

WUJ: Twoimi idolami są:

SŁAWEK: A Sikorowski - poza wszelką krytyką,
Mirek [nie Miroslawa - przyp. red.]
Czyżykiewicz, Adam Andryszczyk i Leszek
Wójcicki. No oczywiście staram się być
niezależny, nie ulegać wpływom, czyli
pracować nad własnym stylem.

WUJ: Czujesz się bardziej poetą czy
pieśniarzem?

SŁAWEK: Poetą, ale chciałbym śpiewać o
ludziach, o życiu, bo o sobie można czasami
ale nie za dużo. To męczący... i nie wszystkich
interesuje.

WUJ: Można ci powiedzieć: do zobaczenia w
przyszłym roku w Krakowie?

SŁAWEK: Bardzo chciałbym tu przyjechać i mam
nadzieję, że mi się uda, to tak rozszerza
horyzonty.

ze Sławkiem rozmawiała Aniceta Lipińska

Dodatek Festiwalowy - rocznicowa wkładka do WUJ-a, wydawana
z okazji Festiwalu Piosenki Studenckiej
Redagują - Aniceta Lipińska i jeszcze jedna osoba, która
nie chciała się ujawnić

Dagerotypiści...

Studentzi, ktorzy jesze kilka lat temu mieszkali w Zaczku pamietaja zapewne prężną działalność filii "Towarzystwa Dagerotypistów", (siedziba mieści się na AGH). Niestety, oddanie DS-u agentowi położyło kres pracy towarzystwa. Opuszczając akademik dagerotypisci z UJ pozostawili cały swój sprzęt.

16 maja br. Marek Nowak, prezes towarzystwa zwrócił się do UJ z prośbą o oddanie mu sprzętu pozostawionego w piwnicach "Zaczka". Składa się na niego między innymi:

"Powiększalnik Magnifax z osprzętem, elektryczny zegar ciemniowy, lampa ciemniowa kilka kuwet, maskownica, szczypce, wieszaki, suszarka, obcinarki, żarówki, odczynniki, papiery fotograficzne i liczne taśmy filmowe".

Na prośbie o zwrot znajduje się dopisek Janusza Surmana, odpowiedzialnego za dagerotypistów w Zaczku. Oto jego obszernie cytaty:

(...) w okresie kierowania Towarzystwem zachęcałem do lokowania ich majątku przy oddziale TD UJ (...), będąc jednocześnie do czasu podstępnej likwidacji pomieszczenia TD w DS Zaczek nadzorującym całość sprzętu towarzystwa. potwierdzam, że w/w sprzęt został przekazany przez o/AGH TD, lu też zakupiony z jego środków (...). Nie jest możliwe udokumentowanie (...) przekazania, gdyż całość dokumentacji z nimi związanych, (...) bez naszej wiedzy i kontroli została przeniesiona do pomieszczeń nam nie znanych, a z informacji jakie posiadamy, możemy przypuszczać iż zostały zniszczone. (...) Szybka i pozytywna reakcja, w jakiejś mierze zrekompensuje im straty moralne, jakie ponieśli przy próbach odzyskania swej własności.

Janusz Surman

ORZECZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ SAMORZĄDU STUDENTÓW

Na posiedzeniu w dniu 4.06.1991 KRSS UJ w składzie:

przewodniczący	Jerzy Podleżański
członkowie	Kinga Krukowska
	Sławomir Wątroba

uznała go winnym przekroczenia kompetencji członka Rady Mieszkańców i na podstawie § 9 regulaminu KRSS UJ orzeka w stosunku do Marka Walczyka :

- 1 Utratę mandatu członka Rady Mieszkańców DS Piast
2. Pozbawienie biernego prawa wyborczego na okres jednego roku do organów Samorządu UJ (kadencja 91/92)

ciąg dalszy ze strony 2

Suchanka opłaty znajdują się wewnątrz numeru.

*

Nowi agenci - NIE !!!

Dementujemy informacje, rozpowszechniane przez nieznane osoby, jakoby Grzegorz Wątroba wziąć miał w przyszłym roku akademickim DS Piast w agencję. Jerzy Roś też nie chce być agentem w Nawojce.

*

Doktoranci

W związku z dzieleniem w akademikach tzw. "jedynek" zrobiło się gorąco, każdy chciałby tak mieszkać, doktoranci również. Twierdzą, że są studentami, (w ciągu czterech lat mają napisać doktorat). Według informacji podanych przez pana mgr Leszka Bąka, zajmującego się doktorantami, mają oni legitymacje pracownicze i świadczenia socjalne przysługujące pracownikom UJ. Nasuwa się pytanie, czy powinni mieszkać w DS-ach, a tym bardziej dostawać pokoje jednoosobowe. Według regulującego tą sprawę Rozporządzenia Ministra z 1986 roku, doktoranci powinni być kwaterowani w Domach Studenckich w miarę możliwości. Czy Uniwersytet Jagielloński może sobie na to pozwolić przy takim deficycie miejsc w DS-ach?

/A.M./

(rozporządzenie, o którym mowa powyżej utraciło moc prawną 30 marca 91. Od tego dnia nic nie reguluje pobytu doktorantów w DS-ach)

/red/

*

PENSJE NA UJ
Przepraszamy,

ale, wbrew temu co ostatnio

obietwywaaliśmy, zdobycie kwot poborów kilku grup pracowników na UJ okazało się niemożliwością z powodu tajemności tych danych. Odwołujemy w związku z tym informacje podane w nr. 3 WUJ-a na temat zarobków profesora i kierownika Domu Studenckiego.

* STUDENCI W KRAJU...

OPSS

Po wielokrotnym kłasnaniu Samorządów przez NZS, Ogólnopolskie Porozumienie Samorządów Studenckich dało nareszcie odzew. W dniu 23 maja 1991 Prezydium OPSS wydało trzy uchwały. Pierwsza dotyczy zwołania nadzwyczajnego zjazdu Samorządów Studenckich. (domaga się tego stanowczo NZS). Zjazdu nie będzie, gdyż spośród wymaganych 10 wniosków jeden nie zawiera podpisów i pieczętek (WSI Opole) a wiarygodność drugiego została zakwestionowana. W uchwale dotyczącej zarzutów stawianych przez NZS Samorządom m.in. czytamy: "Prezydium nie posiadając osobowości prawnej, nie może (...) prowadzić żadnej działalności gospodarczej. (...) Prezydium nie może wchodzić w żadne koalicje wyborcze i (...) nigdy nie brało takiej możliwości pod uwagę." (...). Deklaracja Pułtуска jest tylko wyrażeniem woli OPSS, popierającego wszelkie inicjatywy zmierzające do integracji środowiska akademickiego i młodzieżowego. Prezydium ponadto skierowało wszystkie zastrzeżenia związane z jego działal-

nością do Komisji Rewizyjnej OPSS. Tam też należy kierować dalsze uwagi.

* AJENT W ZACZKU Prasa...

Już w poprzednim WUJ-u pisaliśmy o artykule, jaki pojawił się w "Czasie Krakowskim" w dniu 16 maja o rewelacyjnej działalności Marka Fedorczyka i niecnym Samorządzie, który stara się jak może, by mu zaszkodzić.

...i telewizja...

Popularny program "Przedsiębiorczość" nadany we wtorek, 21 maja utrzymany był w podobnym tonie. Agent wystąpił w roli dobroczyńcy mieszkańców i Uniwersytetu Jagiellońskiego, sprawnego i uczciwego przedstawiciela młodego polskiego biznesu a także ofiary krwiożerczego Samorządu.

...popierają ajenta.

Zastanawiające jest milczenie uczelni, której agent winien jest około 800 mln. zł., która udziela mu niskoprocentowanych pożyczek, bez zgody której prowadzi działalność gospodarczą i hotelową na terenie akademika i wreszcie której do niedawna, mimo umowy nic nie płacił. Dlatego, Uniwersytet Jagielloński nie zdementował nieścisłości podanych w środkach masowego przekazu. Agent przecież nie zbankrutował tylko dzięki litościwej Uczelni, która wciąż odracza terminy spłat długów i patrzy przez palce na tzw. "uchybień formalne" będące naprawdę łamaniem umowy?

Czy komuś zależy na tym, by tacy byli młodzi, polscy biznesmeni?

* "Gazeta Krakowska" cd.

Po tajemniczym artykule (który ukazał się w "GK") o złym działaniu Studenckich Komisji Ekonomicznych, rozpoczęto w Samorządzie szukanie wydziału, na którym S.K.E. działałaby aż tak źle. Okazało się, że chodzi o Wydział Prawa i Administracji. Autorka podpisana pseudonimem "demokratka" nie miała racji. Komisja Ekonomiczna WPIA postanowiła jednak nie zamieszczać w "Krakowskiej" żadnego sprostowania, gdyż taka odpowiedź na anonimowy artykuł mogłaby zostać źle odebrana, zgodnie z zasadą: "uderz w stół, a nożyce się odezwą".

* PRZEPRASZANY...

Redakcja WUJ-a serdecznie przeprasza i bijąc się w piersi, błaga na kolanach o przebaczenie członka Komisji Ekonomicznej WPIA, członka prezydium URSS, członka Senatu UJ, studentkę IV roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim - Agnieszkę Massalską za napisanie w poprzednim numerze naszego skromnego piśmka Jej nazwiska przez jedno "s" zamiast dwóch. Postaramy się poprawić na przyszłość.

*
MEREST I JERKOWI
wstępującym na wspólną
życiową drogę przyjaciele z
Samorządu oraz Redakcja
życzy dużo cierpliwości,
wyrozumiałości i pogody
ducha na następne lata,
które są przed Wami.

WUJ - Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego - aperiodyk
wydawany przez Uczelnianą Radę Samorządu Studenckiego UJ

Redaguje zespół: Jola Paschalska-Kulak i Andrzej Garapich
Za "Dodatek Festiwalowy" odpowiedzialna: Aniceta Lipińska
"Cenzurował": Grzegorz Wątroba

Nakład: 500 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie

Numer zamknięto 5 czerwca 1991

Kontakt z redakcją: pokój 31 w Coll. Novum, tel. 22-10-33 w. 172

Dyżur redakcyjny: czwartki, godz. 11⁰⁰ do 14⁰⁰ w pok. 31 w C.N.

Za teksty nie opatrzone adnotacją redakcja nie odpowiada.

Zobowiązujemy się do nieingerowania w nadesłanych
tekstach bez porozumienia z autorem.